

Śmierć Eluany powodem ogólnowłoskiej kłótni

11 lutego 2009

Wiadomość o śmierci Eluany Englaro wstrząsnęła opinią publiczną Włoch. W rządzie i parlamencie trwają dyskusje, politycy wzajemnie obarczają się winą. Dziennikarze Canale5 składają dymisje, Watykan mówi o naruszeniu piątego przykazania. Trwają kontrole, przeprowadzona zostanie autopsja, by ustalić czy nie doszło do morderstwa. A rodzice Eluany opłakują córkę w ciszy. W tej samej ciszy, w której ona żyła przez 17 lat.

Eluana wraca samochodem ze spotkania z przyjaciółmi. Jeden ze znajomych jedzie za nią, by upewnić się, że dziewczyna dojedzie szczęśliwie do domu. Jest noc, drogi są pokryte lodem. Eluana wpada w poślizg i uderza w przydrożny słup. Karetka zjawia się kiedy Eluana jest już nieprzytomna. Jej mózg doznał nieodwracalnych uszkodzeń. 18 stycznia 1992 roku dziewczyna zapada w miesięczną śpiączkę. Po przebudzeniu nie reaguje.

Lekarze przeprowadzają serię badań w celu ustalenia realnego stanu. Rodzice i przyjaciele nie opuszczają jej pokoju. Po dwóch latach lekarze wydają werdykt – Eluana jest w stanie wegetatywnym. Nic nie można dla niej zrobić.

Dziewczyna zostaje przewieziona do domu opieki prowadzonego przez siostry zakonne. Od tej chwili wszystkie jej dni są takie same. Mama, która codziennie relacjonuje rodzinne życie. Tata, który po zakończeniu pracy przychodzi się z nią przywitać. Siostry, które o piątej nad ranem ją myją. Fizjoterapeuta gimnastykuje jej ciało. I codzienne podłączanie rurek, przez które przepływa pokarm i woda.

ONA NIE CHCE TAK ŻYĆ

Po trzech latach ojciec Eluany porzuca pracę i rozpoczyna batalię o umożliwienie jej godnej śmierci. Jego córka zawsze była osobą samodzielną. Określała siebie „aniołem wolności”. Już w wieku 10 lat mówiła rodzicom, że to jej życie i sama wie co ma z nim zrobić.

Jak twierdzi ojciec, Eluana podczas jednej z rodzinnych rozmów powiedziała, że nigdy nie chciałaby żyć w takim stanie, podłączona do maszyn, od których zależy jej życie. W rodzinie Eluany dochodzi do kolejnej tragedii – matka Eluany dowiaduje się, że ma raka piersi. Kobieta przeszła operację, ale – niestety – nowotwór powrócił. Po kolejnej operacji zaczęła mieć problemy z kręgosłupem. Wielki dramat rodziny rozgrywał się na oczach wszystkich.

W 1996 roku ojciec zostaje nominowany legalnym tutorem córki i teraz może dążyć do spełnienia jej woli. Pierwszy wyrok w sprawie odłączenia córki od sztucznego odżywiania zapadł w 1999 r. Był negatywny. Ojciec odwołał się do Sądu Najwyższego i tym razem wyrok był pozytywny.

Opinia publiczna oraz różne instytucje zaczynają się sprzeciwiać. Sam minister zdrowia Maurizio Sacconi wydał dekret zabraniający jakiejkolwiek placówce służby zdrowia we Włoszech wykonania tego typu procedury. Ojciec Eluany, Beppino Englaro nie poddaje się i szuka dalej kliniki. W końcu jedna z nich, znajdująca się na północy Włoch, w mieście Udnie podejmuje się rozpoczęcia procedury prowadzącej do śmierci głodowej. Eluana trafia tam 3 lutego. Trzy dni później ściśle według określonej procedury lekarze z kliniki „La Quiete” stopniowo odłączają jej sztuczne odżywianie. Jest piątek – 6 lutego 2009. Mówi się, że po 12 dniach Eluana umrze.

CHAOS WE WŁOSZECH

Tego samego dnia, którego Eluana zostaje przewieziona do kliniki „La Quiete” wybucha ogólnokrajowa dyskusja. Zwłaszcza w świecie polityki. Zostaje zauważona „dziura” legislacyjna,

regulująca tego typu przypadki. W piątek, kiedy lekarze rozpoczęli procedurę eutanazji, Berlusconi przedstawia dekret mający na celu natychmiastowe wstrzymanie rozpoczętej procedury. Prezydent Włoch odmawia jego podpisania, gdyż jest antykonstytucyjny. Chodzi o wolność osobistą. Ponadto nie ośmieli się podważyć wyroku sądu najwyższego. Jednak jednocześnie prosi parlament o podjęcie jak najszybciej odpowiednich kroków ustalając odpowiednią ustawę. W międzyczasie ojciec Eluany oskarża o pogwałcenie praw osobistych jej córki – „moja córka i jej ciało są codziennie naruszane. Zarówno ja, jak i z pewnością moja córka, określiłam to jako niedopuszczalne.” Zaprosił również prezydenta i premiera do złożenia wizyty Eluanie w celu przekonania się osobiście o kondycji córki. „Gdybyście ją zobaczyli, jako ojcowie postąpilibyście tak samo”.

Watykan naciska na prawicowy rząd i apeluje o zaniechanie zabójstwa. Berlusconi zamierza zwołać nadzwyczajne posiedzenie Senatu. W poniedziałek rano (czwarty dzień odłączenia Eluany od sztucznego dokarmiania) Senat rozpoczyna debatę nad ustawą. O godz. 20.10 przychodzi wiadomość o nagłej śmierci 38-letniej kobiety. Zamieszanie i krzyki „mordercy!”. Padają ostre słowa krytyki również w stronę prezydenta, który nie podpisał dekretu, oskarżając go o przyczynienie się do morderstwa. Po godzinie prezydent Włoch przemawia do Senatu prosząc o zachowanie ciszy w świetle tej tragedii, o okazanie respektu dla bólu rodziny Englaro i śmierci. Nie nawiązując do politycznych konfliktów.

Watykan oświadcza, że osoby, które brały udział w doprowadzeniu do śmierci Eluany Englaro, zostaną ekskomunikowane. Główne kanały ogólnokrajowej telewizji zmieniają programy, dając miejsce transmisjom, które obszernie komentują śmierć Eluany.

Oprócz jednego – Canale5, który nie pozwolił na zmianę programu pozostawiając transmisję „Wielkiego Brata”. Zaraz po niej miał być program informacyjny „Matrix”, który oczywiście

był poświęcony sprawie Eluany. Wskutek takich decyzji dyrektor transmisji, Enrico Mentana złożył dymisję, twierdząc, że zostało naruszone prawo do informacji.

NA DRUGI DZIEŃ

Wszystkie włoskie dzienniki poświęciły pierwsze strony Eluanie. Telewizja i media skrupulatnie śledziły ciąg dalszy sprawy. Wszczęto śledztwo wobec lekarzy, którzy podjęli się tego trudnego zadania. Zaczęto doszukiwać się niedopełnień. Związek lekarzy zapowiedział, że przesłucha lekarzy i zadecyduje czy rozpocząć postępowanie dyscyplinarne. Ciało Eluany zostało poddane autopsji w celu zweryfikowania, czy nie zostały jej wstrzyknięte preparaty przyspieszające śmierć. Politycy oskarżają i ubliżają sobie nawzajem. Robi się z tego niesmaczny spektakl.

Osoby, które odwiedziły Eluanę w ostatnich dniach jej życia opisały jej stan jako szokujący. Znaleźli się wśród nich również dziennikarze. Jednak ich relacje nie zostały wzięte pod uwagę przez opinię publiczną.

Teraz „Przypadek Eluany” stał się tylko pretekstem do publicznych kłótni i dobrym tematem dla programów wyborczych. Spekulacja jest odczuwalna w każdej wypowiedzi. Prawica oskarża lewicę o zamordowanie Eluany, lewica prawicę o żerowanie na ludzkim nieszczęściu, tym bardziej, że poparcie kościoła dużo znaczy.

To co zastanawia wielu to to, że rząd w ostatniej chwili chciał uratować Eluanę, a przecież wyrok sądu pozwalający na jej śmierć zapadł w zeszłym roku... czyżby medialny rozgłos obudził sumienie polityków? Ale przede wszystkim czy w tym wszystkim ktoś wziął pod uwagę rodzinę Englaro i jej uczucia...?

Autor: Anna Smolińska

Źródło: Wiadomości24.pl